

**Katarzyna Grabowska**

## Piętno casusu Kosowa

---

**Streszczenie:** Niejednokrotnie w kontekście aneksji Krymu przywoływany był precedens powstały po uzyskaniu niepodległości przez Kosowo. Porównanie to, choć niezupełnie właściwe, daje asumpt do rozważań na temat tego, jakie właściwie możliwości stwarza ów precedens. Z perspektywy czasu jest zdecydowanie łatwiej dostrzec jego znaczenie dla współczesnej i przyszłej polityki międzynarodowej. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na podstawie analizy przypadku Kosowa jej skutków względem współczesnego *status quo* w systemie międzynarodowym. Dzięki studium niniejszego przypadku, wskazane zostaną obszary, w których występuje największe prawdopodobieństwo wykorzystania precedensu powstałego w Kosowie. Będzie to baza dla rozważań na temat tego, czy można przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, aby nie dopuścić do nowych prób użycia precedensu Kosowa jako argumentu w „rozgrywkach” na arenie międzynarodowej.

**Słowa kluczowe:** precedens, samostanowienie narodu, prawo integralności terytorialnej, uznanie międzynarodowe.

Granice od wieków były przyczyną większości wojen i konfliktów. Genezy obecnych sporów o granice należy upatrywać przede wszystkim w powszechnym obowiązywaniu zasady, zgodnie z którą państwo stanowi rzekomo dobrowolny związek między ludźmi. Niniejsza zasada niestety podlega zafałszowaniu ze względu na to, iż współczesny układ państw i kształt granic zostały ustalone w czasach, gdy najsilniejsi gracze na arenie międzynarodowej, będąc głównymi decydentami, włączali pewne ziemie w swoje granice, a inne po-

zwalali podzielić między sąsiadujące państwa (m.in. na podstawie formuły *uti possidetis*, zgodnie z którą stronom wojującym przyznano prawo do zatrzymania terytoriów, które były przez nie zajmowane w momencie zatwierdzenia aktów/traktatów pokojowych)<sup>1</sup>. Determinuje to przekonanie, iż zasada mówiąca o dobrowolności związku ludzi w ramach państwa jest fikcją. W ramach państw powstałych w ten sposób funkcjonuje bowiem ogromne zróżnicowanie etniczne, kulturowe i religijne, co przekłada się na ciągłe zgrzyty, które w konsekwencji często prowadzą do eskalacji konfliktów wewnętrznych. Kosowo można by uznać za klasyczny przykład, gdzie starcia na tle etnicznym doprowadziły w konsekwencji do wyodrębnienia nowego państwa.

Kwestia Kosowa przez ostatnich kilkadziesiąt lat była zarzewiem niepokojów na Bałkanach. Historycznie Kosowo było serbską krainą, która stopniowo była zasiedlana przez Albańczyków. Proklamowanie niepodległej Republiki Kosowa wbrew pozorom nie zakończyło sporów na arenie międzynarodowej, a wręcz przeciwnie. Kosowo stało się przedmiotem dywagacji na temat jego uznania i przyznania tejże republice podmiotowości prawnomiędzynarodowej. Kwestie te przyczyniły się do rozwoju nowych punktów zapalnych w Europie. Wszędzie tam, gdzie w Europie występowały nastroje separatystyczne, zaczęto obawiać się, iż może powtórzyć się scenariusz rodem z Kosowa. Jak się okazuje, obawy te nie były bezpodstawne. W niniejszym artykule zostaną wskazane najbardziej niebezpieczne elementy precedensu powstałego w wyniku działań w Kosowie oraz przypadki jego wykorzystania i wynikające z tego dalsze zagrożenia dla Europy.

Casus Kosowa stanowi jedną z najtrudniejszych spraw z zakresu prawa międzynarodowego i jednocześnie kontrowersyjnych spraw we współczesnej Europie. Uzyskanie niepodległości przez Kosowo przyczyniło się do wytworzenia w prawie międzynarodowym niebezpiecznego precedensu, który może i, jak wskazują ostatnie lata, jest skutecznie wykorzystywany w miejscach występowania podobnych

---

<sup>1</sup> Stosunki międzynarodowe, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/sloownik/67-u/764-uti-possidetis>, 1.11.2016.

punktów zapalnych o zarzewiu społeczno-politycznym. Dlaczego sprawę niepodległości Kosowa określam jako precedensową? Otóż mimo wcześniejszych przypadków secesji państw w innych regionach świata, to właśnie Kosowo szybko zyskało uznanie znacznej części społeczności międzynarodowej, co niejako wytyczyło kierunek działań dla regionów o podobnych secesjonistycznych aspiracjach. Teraz ruchy separatystyczne, mimo prób podkreślania przez społeczność międzynarodową wyjątkowości sytuacji Kosowa, „otrzymały” możliwość posługiwania się formułą *opinio iuris sive necessitatis*, co oznacza przeświadczenie o tym, iż praktyka na arenie międzynarodowej tworzy prawo<sup>2</sup>. Oczywiście posługiwanie się niniejszą formułą ma generować zwyczaj, który determinuje wyrugowanie zasady integralności terytorialnej państw na rzecz zasady samostanowienia narodu – co samo w sobie jest precedensem (bowiem do tej pory wydawało się, iż to właśnie zasada integralności terytorialnej jest nadrzędna w stosunku do zasady samostanowienia narodu). Zasada integralności terytorialnej państwa do tej pory stanowiła wręcz warunek *sine qua non* utrzymania terytorialnego *status quo* obowiązującego w II połowie XX w., bowiem „istotną wartością jak i warunkiem wyjściowym stabilności relacji międzynarodowych we wszystkich możliwych wymiarach jest poszanowanie integralności terytorialnej państw istniejących. Ta wartość, jak i wpływający z niej warunek stabilności relacji, są pochodną osadzenia suwerennego bytu w przestrzeni. Każde suwerenne państwo, zakotwiczone w delimitowanej biegiem granic przestrzeni, wywodzi (się) zatem z zasady suwerennej równości i obowiązku poszanowania «integralności terytorialnej i niepodległości politycznej»”<sup>3</sup>. Zatem ewolucja rozumienia zasady samostanowienia i stopniowe odchodzenie od zasady integralności stanowi idealny pretekst dla separatystów, zwłaszcza w krajach o silnym zróżnicowaniu etnicznym i występo-

---

<sup>2</sup> J. Siekiera, *Metodologia w prawie międzynarodowym publicznym*, „Folia Iuridica Wartislaviensis” 2014, t. 3, nr 2, s. 150.

<sup>3</sup> P. Daranowski, *Precedens Kosowa a przyszłość Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton – Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, red. P. Chmielewski, S. Szczesio, Łódź 2011, s. 411.

waniu dużych skupisk „mniejszości” – jak to miało miejsce np. na Krymie. Zasadnicze pytanie, jakie rodzi się w toku analizy sytuacji Kosowa, dotyczy tego, czy można w jakiś sposób zablokować możliwość dalszego wykorzystania powstałego wówczas precedensu? Wielokrotnie w kontekście niniejszej sprawy posługiwano się językiem mającym podkreślić wyjątkowy i niepowtarzalny charakter kompilacji elementów determinujących uzyskanie niepodległości i uznania międzynarodowego przez Kosowo, usiłowano wytworzyć w społeczności międzynarodowej przekonanie, iż uzyskanie niepodległości przez Kosowo było tzw. przypadkiem *sui generis* (szczególny, niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju, który nie może powtórzyć się w przyszłości)<sup>4</sup>. Jednak z perspektywy czasu okazuje się, iż wyłącznie owe zapewnienia okazały się niewystarczające, być może należy wypracować skuteczny mechanizm pozwalający na prewencję i zatrzymywanie procesów secesji w oparciu o kosowski precedens.

Elementem czyniącym casus Kosowa szczególnie interesującym jest współczesne jego wykorzystanie szczególnie w rosyjskiej polityce, której celem jest „walka” o wpływy, zwłaszcza na terenach byłych republik radzieckich. Jest to tym ciekawsze, iż to właśnie Rosja szczególnie mocno akcentowała swój sprzeciw wobec proklamacji niepodległej Republiki Kosowa. Szczególną uwagę zwracano tutaj na ogromne zróżnicowanie etniczne samej Rosji i konsekwencje, jakie mogłyby płynąć z uznania przez nią Kosowa. Obawiano się przede wszystkim „rozcłonkowania” państwa, a zatem aby do tego nie dopuścić, postanowiono wzmocnić wizerunek Rosji, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, poprzez bardziej zdecydowaną „grę” o wpływy. Moskwa „w odwecie” za uznanie przez Zachód Kosowa poparła separatystyczne dążenia Abchazji, Osetii Południowej, a następnie Krymu, posługując się kosowskim precedensem jako narzędziem usprawiedliwiającym wszelkie działania.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 421.

## Rys historyczny kwestii Kosowa

Pełna analiza precedensu Kosowa byłaby niemożliwa bez krótkiego przedstawienia rysu historycznego prowadzącego do utworzenia niepodległej Republiki Kosowa. Historycznie Kosowo było serbską krainą, która stopniowo była zasiedlana przez Albańczyków. Jeszcze przed I wojną światową ziemie te były zamieszkiwane głównie przez Serbów, którzy upatrywali tutaj kolebki swojej państwowości (Serbowie określają Kosowo jako ich *heartland*). Mimo to stopniowo opuszczali te tereny, które zasiedlali Albańczycy<sup>5</sup>. Wszystko to za sprawą Josipa Broza-Tity, który otworzył granicę dla Albańczyków. Wrogość i eskalacja nacjonalistycznych nastrojów w postaci przesiedleń, prześladowań, czystek etnicznych, także w postaci masowych mordów na ludności pochodzenia serbskiego, przyczyniły się do tego, iż już na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia Albańczycy stanowili aż 90% ludności Kosowa<sup>6</sup>. Wymusiło to konieczność utworzenia przez Albańczyków w rejonie Kosowa oddzielnych instytucji administracyjnych. Serbowie, mimo iż w tamtym rejonie stanowili zdecydowaną mniejszość, uznali to za wrogi akt.

Na początku XX w. tamtejsze ziemie były areną konfliktów o zarzewiu społecznym i politycznym. W 1912 r. wojska serbskie podczas I wojny bałkańskiej przejęły pełną kontrolę nad terytorium Kosowa, przyłączając je do swojego państwa. Po 1912 r. nastąpiła migracja Serbów na obszar Kosowa, usiłowali oni wrócić bowiem na tereny, które uważali za swoje. Jednak podczas wcześniejszego panowania na tamtejszym terenie Imperium Osmańskiego znaczna część ludności została zislamizowana, toteż po 1912 r. zaczęło dochodzić do coraz częstszych sporów między Serbami i Albańczykami na tle religijnym i społecznym. Od tamtej pory wewnętrzne spory trwały niemal nieprzerwanie. Jednak najgorszy okres w historii Kosowa przypada na czas II wojny światowej. Wówczas było to terytorium

---

<sup>5</sup> P. Zając, *Spoleczna konstrukcja niepodległości Kosowa*, [w:] *Teka Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych*, red. M. Pietraś, Lublin 2013, t. 8, s. 114.

<sup>6</sup> R. Zięba, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 144.

okupowane przez stronę niemiecką i włoską. Wtedy to oddziały albańskich SS-manów wślawiły się masowymi mordami na ludności serbskiej, roztaczając przy tym wizję czystej etnicznie Wielkiej Albanii<sup>7</sup>. Po zakończeniu działań wojennych sytuacja w tamtejszym rejonie uległa chwilowej poprawie. Jednak kumulacja wszystkich napięć miała dopiero nastąpić.

Utworzenie wielonarodowej Jugosławii zwiastowało dalsze wydarzenia. Miało to być państwo, w ramach którego w zgodzie funkcjonować miały różne narodowości. Dla utrzymania *status quo* starano się nie dopuścić do dominacji jakiegokolwiek grupy etnicznej. Władze najbardziej obawiały się w tym względzie aspiracji Serbów, toteż po II wojnie światowej aktywnie wspierały kolonizację Albańczyków (aby osiągnąć swoistą równowagę), przy jednoczesnym uniemożliwianiu powrotu Serbów na ziemię, z których zostali uprzednio wysiedleni w czasie wojny. Skutkiem takiej polityki był znaczny wzrost liczby ludności pochodzenia albańskiego na terenie Kosowa. W związku z tymi zmianami struktury społeczności, w 1948 r. ustanowiono status Autonomicznego Okręgu Kosowo i Metochia. Wzrost liczby albańskiej ludności miał także wpływ na wzrost uczestnictwa jej reprezentantów w lokalnych władzach. Bardzo ważna rola w stosunkach serbsko-albańskich w Kosowie przypadła także samej Albanii, gdzie Enver Hodża prowadził politykę wrogości wobec zagranicy. Albania miała plany co do Kosowa, które miało stać się w przyszłości częścią wspomnianej już „Wielkiej Albanii”<sup>8</sup>.

Przełom lat 50. i 60. to okres wzmożonej działalności propagandowej Envera Hodży na terenie Jugosławii. Celem propagandy było szerzenie nacjonalistycznych nastrojów. Albańscy działacze

<sup>7</sup> D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń 2009, s. 59.

<sup>8</sup> Znany jest pogląd, zgodnie z którym secesja Kosowa miała być wyłącznie pierwszym etapem na drodze do utworzenia tzw. „Wielkiej Albanii” – poza Albaniją i Kosowem w jej skład miały wchodzić terytoria południowo-wschodniej Czarnogóry, wschodniej Macedonii, południowej Serbii i części Grecji: K. Żywna, *Niepodległe Kosowo-finał czy zarzewie nowych konfliktów*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego” 2009/2010, [http://www.dsw.edu.pl/fileadmin/user\\_upload/wydawnictwo/RBM/RBM\\_artykuly/2010\\_18.pdf](http://www.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2010_18.pdf), 12.01.2016.

ze względu na brak zdecydowanych działań ze strony Jugosławii nie napotykali większego oporu i z czasem zyskiwali coraz więcej zwolenników gotowych poprzeć hasła mówiące o albańskiej przynależności Kosowa. Niezwykle istotnym elementem kształtowania się albańskiej tożsamości stała się walka z analfabetyzmem, wspieranie kultury i języka narodowego oraz eksplozja demograficzna wśród Albańczyków. Wydarzenia roku 1968 stały się początkiem stopniowej „albanizacji” kraju, w którym zaczęła obowiązywać zasada etnicznej reprezentacji na uczelniach i w urzędach.

Kosowo uzyskało autonomiczny rząd po uchwaleniu konstytucji Jugosławii w 1974 r. Dla wielu Albańczyków był to sygnał, że to terytorium należy do nich. Dopóki żył Josip Broza-Tito wszystko było pod kontrolą, a ludność serbska i albańska potrafiły pokojowo koegzystować. Wszystko uległo diametralnej zmianie w 1980 r., kiedy to nastąpiła śmierć największego autorytetu i wieloletniego przywódcy Jugosławii, jakim był właśnie J. Broz-Tito. Jego osoba przez wiele lat spajała wieloetniczne społeczeństwo, natomiast gdy go zabrakło, nastąpiła eskalacja nastrojów nacjonalistycznych. Jednak władze Jugosławii mimo wszelkich sygnałów, które powinny je zaalarmować i zmusić do zdecydowanego działania, kontynuowały politykę powierzchownego załatwiania sporów wewnętrznych. Kosowo, mimo dużego dofinansowania, było jednym z najbardziej zacofanych terenów, sytuacja ekonomiczna nie ulegała poprawie, a najbardziej cierpieli na tym uchodźcy z Albanii, którzy z coraz większą zawiścią spoglądali na Serbów. To właśnie ich albańska propaganda obwiniała za taki stan rzeczy. Szczególnie podatni na tego typu propagandowe stwierdzenia byli młodzi, niewykształceni Albańczycy, którzy najczęściej stawali się ofiarami nędzy. Na skutek wzrostu napięć i wrogości ze strony większości albańskiej na początku lat 80. Kosowo na stałe opuściło około 600 serbskich rodzin. Ich majątki stopniowo przejmowali Albańczycy. Powodowało to narastanie fali prześladowań w celu pozbycia się Serbów i umożliwienia grabieży ich majątków. Władze i milicja w Kosowie składały się w znacznej części z Albańczyków, toteż rzadko podejmowano działania interwencyjne. Lata 90. stały się „początkiem końca” Jugosławii. Państwo ulegało stopniowej erozji w wyniku

konfliktów o podłożu narodowościowym. Mieszkańcy Kosowa zapragnęli stworzyć własne państwo, jak inne narody byłej Jugosławii. Przełom lat 80. i 90. wiąże się ściśle ze zniesieniem autonomii Kosowa, co spowodowało wzmożenie działań antyserbskich. Jednym z nich był bojkot serbskich instytucji i utworzenie własnych przez ludność albańską. W 1991 r. odbyło się referendum, w którym większość mieszkańców Kosowa opowiedziała się za niepodległością, czego następstwem było utworzenie parlamentu i wybranie prezydenta, którym od tej pory miał być Ibrahim Rugova<sup>9</sup>. Serbia nie uznała tych decyzji i jednocześnie uznała Kosowo za zbuntowaną prowincję. Od 1996 r. albańskie działania na rzecz utworzenia na terenie Kosowa odrębnego państwa były wspierane przez Wyzwoleńczą Armię Kosowa (UÇK)<sup>10</sup>. Jugosłowiański rząd Slobodana Miloševića dopiero wówczas zaczął bardziej aktywnie przeciwstawiać się albańskiemu terrorowi, np. poprzez deportacje Albańczyków. Jednak działania przedsięwzięto zbyt późno. Jednocześnie rozpoczął się okres prześladowań dotychczasowych ciemieńców (role się odwróciły – tym razem prześladowano ludność pochodzenia albańskiego). Wszystko to doprowadziło do walki o Kosowo, która rozpoczęła się już w 1998 r. Masowe deportacje i terror względem ludności albańskiej przyczyniły się do wzmożonego zainteresowania społeczności międzynarodowej sprawą regionu. Bez wątpienia jedną z głównych przyczyn wszczęcia zintensyfikowanych działań NATO na terenie Jugosławii była masakra w Račak 15 stycznia 1999 r., odkryto tam bowiem 45 ciał cywilów albańskiego pochodzenia. Niniejsza zbrodnia i fakt, że dyplomatyczne pertraktacje nie przynosiły pożądanego efektu, przyczyniły się do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu interwencji NATO. 24 marca 1999 r. siły NATO

---

<sup>9</sup> P. Szelağ, *Od interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – aktywność Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania konfliktu w Kosowie*, [w:] *Problemy współczesnego prawa międzynarodowego, europejskiego i porównawczego*, red. P. Czubik, Kraków 2012, t. 10, s. 217.

<sup>10</sup> M. Marcinko, *Wyzwoleńcza Armia Kosowa: analiza struktury i ocena działalności*, [w:] *Balkany u progu zjednoczonej Europy*, red. P. Czubik, Kraków 2008, s. 163.



rozpoczęły działania militarne bez wypowiedzenia wojny. Ograniczały się one w znacznej mierze do nalotów na serbskie obiekty o strategicznym znaczeniu, takie jak instalacje systemu obrony powietrznej. Bombardowanie trwało aż do 10 czerwca<sup>11</sup>. W trakcie trwania działań operacyjnych Sojuszu Północnoatlantyckiego doszło do wielu incydentów, w których śmierć poniosła ludność cywilna. Przez to cała akcja odbiła się potężnym echem w społeczności międzynarodowej<sup>12</sup>. W następstwie tych zdarzeń Slobodan Milošević przyjął plan pokojowy, narzucony mu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Od tej pory na tym terenie organem zarządzającym w sposób pokojowy miała być Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kosowie (UNMIK), a o bezpieczeństwo miały zadbać międzynarodowe siły pod auspicjami NATO, czyli tzw. KFOR (Kosovo Force)<sup>13</sup>. Ważne jest, iż zakończenie działań wojennych nie oznaczało pokoju. Albańczycy niszczyli serbskie dziedzictwo kulturowe i przyczynili się do wypędzenia ok. 300 tysięcy Serbów i Romów. Czystki etniczne trwały mimo stacjonowania na terenie Kosowa sił pokojowych. Marzec 2004 r. przyniósł tragiczne wydarzenia, tzw. marcowy pogrom, podczas którego kosowscy Albańczycy zabili kilkunastu Serbów i ok. 3 tys. zmuszono do ucieczki<sup>14</sup>. Zatem wciąż dochodziło do starć na tle etnicznym. Podczas negocjacji dotyczących przyszłości regionu żadna ze stron sporu nie chciała ustąpić, co doprowadziło do impasu. Serbowie zapowiedzieli, iż nigdy nie zgodzą się na niepodległość Kosowa. Mimo to, tuż po zerwaniu negocjacji w 2008 r. władze w Prisztinie ogłosiły w sposób jednostronny niepodległość. Proklamowanie niepodległej Republiki Kosowa wbrew pozorom nie zakończyło sporów na arenie międzynarodowej, a wręcz przeciwnie. Serbowie zapowiedzieli, iż nigdy nie zgodzą się na niepodległość Kosowa, a samo Kosowo

---

<sup>11</sup> D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt...*, s. 195.

<sup>12</sup> A. Czubiński, *Europa XX wieku – zarys historii politycznej*, Poznań 2006, s. 402.

<sup>13</sup> Tamże, s. 20.

<sup>14</sup> K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2007, s. 64.

stało się przedmiotem dywagacji na temat jego szerszego uznania i przyznania tejże republice podmiotowości prawnomiędzynarodowej, w związku z daleko idącymi tego implikacjami – obawiano się bowiem rozwoju nowych punktów zapalnych w Europie. Jak się okazuje obawy te nie były bezpodstawne.

Oczywiście niniejszy zarys tła historycznego jest bardzo skrócony, bowiem zarówno Albańczycy, jak i Serbowie podstaw swoich roszczeń co do regionu Kosowa doszukują się już w starożytności, a ich wspólna historia jest bogata w niuanse, jak z resztą historia wszystkich krajów bałkańskich. Albańczycy uważają się za potomków starożytnych Ilirów zamieszkujących te ziemie, natomiast Serbowie uważają, że w Kosowie mieści się kolebka ich państwowości na podstawie legendarnej bitwy na Kosowym Polu z 1389 r. Historia tego regionu uległa wręcz mitologizacji. Należy jednak pamiętać, iż „w budowaniu narodowej odmienności, tak jak i narodowej tożsamości, rzeczywiste różnice kulturowe nie są decydujące. W obu wypadkach ważniejszą rolę w konstruowaniu Nas i Innych, w tworzeniu naszej narodowej przestrzeni duchowej przeciwstawionej cudzej, grają inne elementy, przejęte ze skarbicy nacjonalistycznego imaginarium, które dawno już stało się wspólnym dobrem narratorów baśni politycznych różnych narodów (...) Dotyczy to wszystkich wariantów opowieści o duchowych przestrzeniach narodów na terytorium byłej Jugosławii”<sup>15</sup>. Toteż jugosłowiańska zmitologizowana historia obok uwarunkowań geopolitycznych stanowi najważniejszą przyczynę zaciekłości w walkach między Serbami i Albańczykami o Kosowo<sup>16</sup>.

## **Istota powstałego precedensu**

Niewątpliwie sposób, w jaki Kosowo uzyskało niepodległość, stanowi precedens na skalę międzynarodową. Po zapoznaniu się z tłem historycznym procesu niepodległościowego łatwiej będzie wyjaśnić, co

<sup>15</sup> I. Čolović, *Bałkany – terror kultury. Wybór esejów*, Wołowiec 2007, s. 67.

<sup>16</sup> K. Nowak, *Konstytucja Republiki Kosowa*, Rzeszów 2010, s. 10.

było w nim tak niezwykłego i co sprawia, iż może on być uznawany za istotny element zmiany reguł gry na arenie międzynarodowej. Najogólniej rzecz ujmując NATO, działając w obronie kosowskich Albańczyków i bombardując Serbię, już samym tym postępowaniem zdeterminowało dalszy rozwój wydarzeń. NATO wykorzystało słabość Rosji i przyczyniło się do oderwania ważnej części terytorium rosyjskiego sojusznika – z kolei teraz można stwierdzić, iż Rosja działa na rzecz zmniejszenia znaczenia NATO, szczególnie na terenach byłych republik radzieckich.

Sprawa Kosowa jest o tyle ważna, iż stanowi ona wyraz triumfu zasady samostanowienia narodu nad zasadą integralności państwa. Tak najogólniej brzmi istota precedensu Kosowa. Oczywiście ważne jest również to, jak kreuje się uznanie międzynarodowe i podmiotowość prawnomiędzynarodowa państwa powstałego w drodze secesji, jednak znacznie istotniejsze jest zaistnienie w prawie międzynarodowym zasady samostanowienia, która rodzi szereg implikacji i która na podstawie wyjątkowej sytuacji w Kosowie może i staje się niebezpiecznym prawem w stosunkach międzynarodowych. Precedens ten od razu dostrzegły państwa europejskie, jednak największym ich błędem było uznanie przez większość (w tym Polskę) nowopowstałego państwa. Prawdopodobnie Ameryka i NATO przyczyniając do działań na rzecz secesji Kosowa, nie przypuszczali nawet, jakie mogą być późniejsze konsekwencje powstałego z ich udziałem precedensu. Jednym z kluczowych jego elementów było uznanie zmian o charakterze demograficznym (zmiana struktury ludności, w której większość stanowili Albańczycy) za najważniejszy argument w procesie secesji części terytorium państwa.

Nie trudno domyślić się, iż taki proces stworzył nowe możliwości realizacji separatystycznych aspiracji, czego najlepszymi przykładami są Abchazja, Osetia Południowa i Krym. Wszystkie trzy przypadki łączy wsparcie Rosji i wykorzystanie kosowskiego precedensu w celu uzasadnienia zgodności z prawem międzynarodowym. Pełne jego wyrażenie odnajdujemy w opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej MTS) w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa z 22 lipca 2010 r., zgodnie z którą w niniejszym przypadku nie miało miejsce naruszenie prawa międzynarodowego

(poprzez jednostronne proklamowanie niepodległości części państwa)<sup>17</sup>.

Od czasu wydarzeń w Kosowie przybrały na sile hasła żądające niepodległości dla Naddniestrza i wspomnianych już Abchazji i Osetii Południowej, wygłaszane przez regionalnych i rosyjskich polityków. Twierdzą oni, iż mieszkańcy niniejszych regionów, podobnie jak mieszkańcy Kosowa, mają prawo do samostanowienia. Co za tym idzie – domagają się możliwości egzekwowania tego prawa, które wynika z praktyki państw na arenie międzynarodowej. Należy pamiętać, iż prawo międzynarodowe nie reguluje kwestii praw regionu do autonomii, a jedynie warunkuje zasady uzyskania przez nowopowstałe państwo podmiotowości prawnomiędzynarodowej i dokonuje oceny legalności procesu jego powstania<sup>18</sup>. Zasada samostanowienia, wielokrotnie przywoływana w przypadku Kosowa, została sformułowana w Karcie Narodów Zjednoczonych, a od 1993 r. stanowi ona element międzynarodowego systemu praw człowieka. „Oenzetowski Specjalny Komitet ds. kodyfikacji zasad pokojowego współistnienia, który stwierdził m.in., że: zasada samostanowienia jest prawem ludów do niepodległości i prawem ludów do obierania swego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego; kolonializm i neokolonializm są pogwałceniem prawa do samostanowienia; istnieje prawo secesji; zasada samostanowienia ma związek z zasadą nieinterwencji; zasada samostanowienia jest powiązana z gwarancjami poszanowania podstawowych praw”<sup>19</sup>. Z powyższego wynika, iż prawo do samostanowienia nie jest równoznaczne z prawem do secesji. Samo pojęcie *samostanowienia* jest terminem wieloaspektowym, jednak najważniejszym aspektem z punktu widzenia niniejszej analizy jest użycie samostanowienia w kontekście międzynarodowym, który jest ściśle związany z zasadą niepodległości (która z resztą również jest

---

<sup>17</sup> *Opinia doradcza MTS w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, [http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn\\_716.pdf](http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn_716.pdf), 11.10.2016.

<sup>18</sup> B. Janusz-Pawletta, *Separatystyczne dążenia Naddniestrza, Abchazji i Osetii Południowej a prawo międzynarodowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 2, s. 96–97.

<sup>19</sup> Tamże, s. 96.

przedmiotem wielu analiz w kontekście globalizacji). To właśnie uzyskanie niepodległości obecnie uznaje się za wyraz najpełniejszej realizacji zasady samostanowienia. Należy przy tym pamiętać, iż „praktyka państw wyróżnia trzy warunki konieczne dotyczące samostanowienia. Po pierwsze, roszczenie samostanowienia mogą zgłaszać jedynie «ludy», definiowane na podstawie kryterium etnicznego (w przeciwieństwie do „narodu” określanego wg kryterium etnograficznego). Lud jest to zbiorowość posiadająca świadomość etniczną (narodową), wyrażającą się w poczuciu odrębności od innych i poczuciu przynależności do zbiorowości podobnych jednostek (...). Drugim warunkiem koniecznym uzasadnionego roszczenia samostanowienia jest naruszanie praw człowieka wobec członków ludu domagającego się secesji, przez państwo sprawujące nad nim władzę. Naruszenia te muszą mieć znaczny i trwały charakter (...). Trzeci – ostatni warunek stanowi, że nie mogą istnieć żadne inne – oprócz secesji – efektywne rozwiązania konfliktu zgodne z prawem wewnętrznym lub międzynarodowym”<sup>20</sup>. Na podstawie powyższego roszczenie – samostanowienie ma być oparte o kryteria sprawiedliwości, słuszności i poszanowanie praw człowieka. Kosowo spełniało wszystkie kryteria konieczne dla uzyskiwania podmiotowości międzynarodowoprawnej przez państwo określone przez doktrynę prawa międzynarodowego. Kosowscy Albańczycy spełniają kryterium etniczne ze względu na to, iż stanowią ponad 90% populacji Kosowa. Drugie kryterium dotyczące naruszeń praw człowieka Kosowo również spełniało ze względu na słynne czystki etniczne, podczas których dokonywano masakr i wypędzeń ludności. Uznano, iż trzecie kryterium stanowiące, iż jest to najlepszy sposób rozwiązania konfliktu, zostało wypracowane w trakcie mediacji. Mam tutaj na myśli rokowania z Rambouillet z 1999 r.<sup>21</sup> i przyjętą po zakończeniu nalotów NATO Rezolucję 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ – na jej mocy Kosowo stało się międzyna-

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 98.

<sup>21</sup> Jednym z najważniejszych postanowień konferencji międzynarodowej w Rambouillet było wprowadzenie międzynarodowego protektoratu w Kosowie: A. Balcer, M. Kaczmarek, W. Stanisławski, *Kosowo przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania polityczne i historyczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, Warszawa 2008, s. 10–12.

rodowym protektoratem, pozostając integralną częścią Jugosławii aż do momentu podjęcia ostatecznej decyzji o jego statusie. Protektorat co roku był przedłużany przez Radę Bezpieczeństwa<sup>22</sup>. Jednak szereg negocjacji nie przynosił efektów ze względu na stanowczy sprzeciw Serbów w kwestii przyznania niepodległości dla Kosowa.

Równie istotnym elementem na drodze do niepodległości jest uznanie międzynarodowe. Jest to o tyle istotne, iż oznacza to przyjęcie do wiadomości zaistnienia pewnego stanu faktycznego, który niesie ze sobą ściśle określone prawne skutki. Uznanie może być udzielane przez pojedyncze podmioty oraz kolektywnie. Może mieć również charakter wyraźny, wyrażony aktem prawnym bądź dorozumiany, wynikający z nawiązania stosunków dyplomatycznych. Dzięki uznaniu państwa mogą w pełni kształtować swoją podmiotowość prawnomiędzynarodową. „Pomimo wypracowania kryteriów uznania nowych państw, nadal trudno jednoznacznie stwierdzić, czy dokonane zmiany terytorialne są zgodne z obowiązującymi normami prawnymi. Na szali kładzie się dwie zasady prawa międzynarodowego: suwerenność państwa i samostanowienie narodów”<sup>23</sup>. Jednak w tym miejscu należałoby zadać sobie pytanie, czy Republika Kosowa powstała w wyniku takiego, a nie innego procesu państwowotwórczego, posiada najważniejsze elementy państwa, które pozwalają jednoznacznie stwierdzić, iż w świetle prawa międzynarodowego jest ono pełnoprawnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych? Otóż tak. Posiada ono bowiem władzę, czyli określony porządek instytucjonalno-prawny, posiada również całą strukturę organizacyjną, w której gestii leży zastosowanie siły w razie potrzeby. Ponadto Kosowo posiada terytorium, społeczeństwo i obecnie także suwerenność<sup>24</sup>. Zatem na podstawie powyższego można stwierdzić, iż zgodność

---

<sup>22</sup> P. Czubik, *Niepodległość Kosowa – niebezpieczeństwo dla zjednoczonej Europy? Krótki zarys problemu*, [w:] *Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, red. P. Czubik, Kraków 2008, s. 130–135.

<sup>23</sup> A. Potyrała, *Unia Europejska wobec nowych tworów państwowych (Casus Kosowa, Abchazji i Osetii Południowej)*, „Środkoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 1, s. 17–18.

<sup>24</sup> P. Zając, *Niepodległość Kosowa z perspektywy społecznej teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 2015, s. 43.

tych kryteriów jest wystarczająca dla przyznania pełnego uznania Republice Kosowa. Mimo tego „rządy Hiszpanii, Cypru, Słowacji, Rumunii i Grecji odmówiły uznania Kosowa, obawiając się, że może ono stanowić precedens i prowadzić do nasilenia separatystycznych dążeń w Abchazji, Południowej Osetii, Górnym Karabachu, Republice Naddniestrzańskiej, Republice Serbskiej w Bośni i Hercegowinie, Kraju Basków, Szkocji czy na Korsyce”<sup>25</sup>. Niniejsze państwa doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak daleko idące konsekwencje takie uznanie Kosowa mogłoby nieść dla nich samych. Jak się okazuje, państwa, które wstrzymały się od uznania Kosowa, miały słuszość – krótkowzroczna polityka międzynarodowa przyczyniła się do wykorzystania powstałego precedensu w niedługim czasie, jak to miało miejsce w przypadku wspomnianych już Abchazji, Osetii Południowej i Krymu. Sądzę, że uznanie niepodległości Kosowa zostanie jeszcze niejednokrotnie wykorzystane jako argumentacja dla poczynań na arenie międzynarodowej. Jedyne, czego w tej sytuacji powinniśmy się obawiać, to zapoczątkowanie efektu domina, którego być może jesteśmy świadkami.

Podkreślić należy fakt, iż Europa realnie nie skorzystała na niepodległości Kosowa, wręcz przeciwnie, stała się ona dla europejskich państw przysłowiową „puszką Pandory”. Jedynym graczem międzynarodowym, który zyskał w tej grze, są Stany Zjednoczone, które nie tylko wzmocniły swoje militarne wpływy w Europie poprzez budowę drugiej co do wielkości na europejskim kontynencie bazy wojskowej, ale i uzyskały dostęp do bogatych zasobów ziemi kosowskiej. Łatwo zatem odgadnąć, iż największym sojusznikiem Kosowa była Ameryka. Prawdopodobnie bez jej wsparcia i interwencji sił NATO, Serbowie dokonaliby w Kosowie czystek etnicznych, zmuszając przy tym pozostałych Albańczyków do opuszczenia spornego terytorium. Dzięki wsparciu ze strony USA i NATO to nie Albańczycy, a Serbowie zostali zmuszeni do wycofania się z prowincji, co przyczyniło się z znacznej mierze do stworzenia okoliczności sprzyjających ogłoszeniu niepodległości Kosowa 17 lutego 2008 r. Promotorzy niepodległości Kosowa, czyli głównie Stany Zjednoczone, Niemcy oraz

---

<sup>25</sup> A. Potyrała, *Unia Europejska wobec...*, s. 20.

Francja w oparciu o prawo międzynarodowe pomogły stworzyć słabe, acz niepodległe państwo.

Jednym z państw, które w sytuacji zwycięstwa zasady samostanowienia nad zasadą integralności mogło obawiać się o własne terytoria i interesy z całą pewnością była Rosja. To wielonarodowe państwo jest na tyle różnorodne etnicznie i kulturowo, iż powszechne uznanie zasady samostanowienia i przyznanie uznania niepodległości Kosowa stanowiło i nadal stanowi zagrożenie dla spistości nawet tak potężnego państwa, jakim jest Rosja. Jednak jak dowodzi historia także ta najnowsza, Rosja jest specyficznym krajem, który, jak pokazuje przypadek konfliktu na Ukrainie, potrafi rozegrać grę polityczną w taki sposób, by nawet w najbardziej niekorzystnej dla siebie sytuacji (czyli zagrożenia secesją poszczególnych regionów tegoż kraju) wykorzystać „złe karty” na swoją korzyść, poszerzając swoją strefę wpływów o odseparowany od Ukrainy Donbas (przy wykorzystaniu zasady samostanowienia tamtejszej ludności w analogii do Kosowa). W podobny sposób Rosjanie uznali niepodległość Abchazji i Osetii Południowej po wojnie z Gruzją w 2008 r. Wówczas Rosja zręcznie wykorzystwała, choć według niektórych badaczy niesłusznie, casus Kosowa dla poparcia swojej polityki względem dwóch powyższych, nowopowstałych państw. Jedni mogliby uznać, iż polityka Rosji względem zasady integralności nie jest zbyt roztropna, bowiem popieranie przez Rosję secesji na podstawie zasady samostanowienia może stanowić zagrożenie także dla jej własnej terytorialności. Jednak moim zdaniem Rosjanie nowopowstałą zasadę będą wykorzystywać w dalszym ciągu na korzyść swoją i swoich sojuszników dla jednoczesnego poszerzania stref wpływów i pozyskiwania przychylności władz obszarów bogatych w surowce. Jest to ciekawy element łączący wszystkie państwa, których secesję poparła Rosja i oczywiście nieprzypadkowy, bo przecież we współczesnym świecie najważniejszy jest pieniądz, interesy i strefy wpływów.

Po przynajmniej częściowym uznaniu niepodległości Abchazji i Osetii Południowej wzmogły się próby powoływania na casus Kosowa. Usiłowano uzyskać podobne rozwiązania w oparciu o zasadę samostanowienia narodów w Kraju Basków, Katalonii i Quebecu. Podobne apele odnotowano również w odniesieniu do Naddnie-



strza i Górnego Karabachu<sup>26</sup>. Obserwowano i wciąż obserwuje się wzmożone działania ruchów separatystycznych, jak te w Czeczenii, Flandrii, Katalonii czy Kurdystanie. Oczywiście jest ich znacznie więcej i wszystkie powołując się na casus Kosowa, miały nadzieję na podobne rozwiązanie ich kwestii. Jednak zapomniano o jednym istotnym szczególe, o tym, że w drodze do niepodległości współcześnie trzeba mieć wpływowego sojusznika. W Kosowie takim sojusznikiem były Stany Zjednoczone. Abchazja, Osetia i Donbas to natomiast protegowani Rosji. Być może jest to kwestia bez znaczenia, jednak warto przyrzeć się właśnie stronie rosyjskiej. Ciekawy jest wcześniejszy stanowczy brak poparcia Rosji dla niepodległości Kosowa, zwłaszcza w świetle późniejszego powoływania się przez nią na casus Kosowa w kwestii poparcia wyżej wymienionych przypadków secesji. Wbrew pozorom prawo międzynarodowe nie do końca stoi ponad państwami i nie jest jedynym czynnikiem determinującym stosunki międzynarodowe, ponieważ równie istotny jest czynnik siły (politycznej, gospodarczej i militarnej). To państwa, które tworzą przestrzeń międzynarodową, w znacznej mierze decydują o tym, czy korzystne będzie dla nich poddanie się normom tegoż prawa, czy też znacznie więcej zyskają one na nadużyciu bądź też złamaniu norm prawnomiędzynarodowych. Jest to w znacznej mierze podyktowane partykularnymi interesami poszczególnych państw, co w niektórych przypadkach stanowi główną determinantę nadużycia prawa międzynarodowego. Wystarczająco silne państwa na arenie międzynarodowej mogą sobie pozwolić na takie zachowania, które wiążą się z reguły z symboliczną odpowiedzialnością (z reguły ogranicza się do słownego potępienia czynów). Niezwykle ważna jest wspomniana już wcześniej opinia doradcza MTS w sprawie niepodległości Kosowa. Jak wiadomo MTS jest jednym z najważniejszych autorytetów w przypadku rozstrzygania kwestii spornych na arenie międzynarodowej, dlatego też jego wyroki, mimo iż są rzadkie, przyjmowane są ze szczególną uwagą. Oczywiście opinia taka jak

---

<sup>26</sup> W. Żbikowski, *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 2015, nr 5, s. 245–246.

ta, która została wydana w omawianym przypadku, nie ma mocy wiążącej, niemniej stanowi istotny głos w dyskusji nad słusnością uznania niepodległości Kosowa. Trybunał w swej opinii stwierdził, iż ogłoszenie niepodległości Kosowa nie było niezgodne z prawem międzynarodowym i mieszkańcy tego regionu mieli do tego prawo<sup>27</sup>. Oczywiście w dalszym ciągu z tego typu głosami nie mogą pogodzić się Serbowie. Dla nich Kosowo wciąż pozostaje prowincją, w której znajduje się kolebka ich państwowości.

## **Kosowo i co dalej?**

17 lutego minęła kolejna już rocznica ogłoszenia niepodległości przez Kosowo. Mimo upływu czasu, Republika Kosowa wciąż ma problem z uznaniem międzynarodowym. Serbia wraz z utratą Kosowa utraciła swoją historyczną kolebkę, toteż wciąż uważa je za zbuntowaną prowincję. Natomiast Unia Europejska nie potrafi w tej kwestii wypracować jednego wspólnego stanowiska. Część państw popiera działania w Kosowie, inna natomiast sprzeciwia się jednostronnym aktom niepodległościowym, jak w tym przypadku. Obecnie Ukraina i Krym stanowią wyjątkiem egzemplifikację procesów nowych podziałów mapy politycznej, będących pokłosiem wydarzeń w Kosowie. Jak słusznie w latach 90. XX w. stwierdził Sekretarz Generalny ONZ Butros Ghali: „(...) nasza planeta znajduje się pod ciśnieniem dwóch potężnych przeciwstawnych sił: globalizacji i rozdrobnienia”<sup>28</sup>. Obecnie obie te siły stają się coraz bardziej wyraźne i coraz częściej media dostarczają nam informacji na temat tego, jak negatywne skutki niesie starcie obu tych sił. Separatyzmy stanowią obecnie jedną z najpoważniejszych przyczyn konfliktów na świecie, których

---

<sup>27</sup> *Opinia doradcza MTS w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, [http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn\\_716.pdf](http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn_716.pdf), 11.10.2016.

<sup>28</sup> R. S. Czarnecki, *Cień Kosowa*, „Sprawy Nauki” 2014, nr 8–9(192), [http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=2870:cie-kosowa-1&catid=305&Itemid=30](http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2870:cie-kosowa-1&catid=305&Itemid=30), 20.01.2016.

nie sposób wyeliminować, a które mogą być dodatkowo wykorzystane przy odpowiedniej akcji propagandowej do osiągnięcia określonych celów przez państwa pretendujące do roli regionalnych mocarstw. Uznanie przez niektóre państwa Unii Europejskiej niepodległości Kosowa było złym posunięciem. Skutkuje to bowiem możliwością zastosowania precedensu Kosowa w praktyce na ich terytoriach. Jednym z państw, które uznało ów niepodległość, była Polska. Tutaj od lat funkcjonują separatyzmy regionalne. Czyżby wszyscy polscy politycy wątpili w możliwość zdecydowanych działań ruchów separatystycznych w Polsce? Czy Polsce również grozi autonomizacja? Istnieje taka obawa, jednak moim zdaniem jest ona, póki co, nieuzasadniona i zdecydowanie przesadzona. Natomiast nie powinno się tej kwestii bagatelizować. Mamy bowiem w Polsce co najmniej dwa środowiska autonomiczne skupione na Śląsku. Należy zatem opracować możliwe scenariusze rozwoju sytuacji i ich przeciwdziałania. W 2012 r. premier Republiki Kosowa Hashim Thaçi (który wywodzi się z organizacji uznanej za terrorystyczną, czyli Wyzwoleńczej Armii Kosowa) w jednym z wywiadów powiedział: „Żadnych specjalnych względów (dla Serbów, którzy zamieszkują Kosowo i którzy jeszcze do niedawna stanowili tam większość), tylko integracja (czyli jawne podporządkowanie się władzy albańsko-muzułmańskiej)”<sup>29</sup>. Sądzę, iż w obecnej sytuacji panującej w Europie kwestią czasu jest to, że takie słowa padną pod adresem innego europejskiego narodu. W świetle najnowszych wydarzeń w Syrii i kierunków migracji uchodźców można przypuszczać, iż na przestrzeni kilkunastu, a może nawet kilku lat, podobna sytuacja może mieć miejsce przykładowo na terenie Niemiec czy Francji, które stanowią obecnie niebezpieczną mieszaną kulturą. Zatem prawdopodobnie największym błędem większości państw Unii Europejskiej i NATO było samo uznanie samowłaźczej republiki Kosowa tuż po jej proklamowaniu. Zachowanie to stanowiło i wciąż stanowi niebezpieczny precedens, będący idealnym pretekstem dla innych regionów, które dążą do secesji,

---

<sup>29</sup> *Kosowo: Serbowie nie mają wyjścia, muszą się integrować*, Wprost, <https://www.wprost.pl/315288/Kosowo-Serbowie-nie-maja-wyjscia-musza-sie-integrowac>, 20.10.2016.

i jak się okazuje, nie pomagają tu zapewnienia o tym, iż Kosowo jest przypadkiem *sui generis*. Według niektórych bowiem to, co w prawie międzynarodowym nie jest zabronione, jest dozwolone – niestety do dziś nie wypracowano procedury umożliwiającej skuteczne blokowanie wykorzystania precedensu Kosowa. Zatem niniejszy tekst stanowi niejako postulat wszczęcia procedury opracowania takowego, dla dobra społeczności międzynarodowej. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na argumentację podnoszoną w przypadkach zarówno Abchazji i Osetii Południowej, jak i Krymu, zgodnie z którą skoro Albańczykom z Kosowa wolno utworzyć państwo stanowiące w pełni prawnomiędzynarodowy podmiot, to dlaczego inni separatyści mieliby być pozbawieni prawa do samostanowienia i do własnego państwa?

W obawie przed takim tokiem rozumowania do tej pory pięć krajów unijnych nie uznało Kosowa, i nie bez powodu są to: Hiszpania, Rumunia, Słowacja, Cypr i Grecja. W każdym z tych krajów występują ruchy mające aspiracje secesjonistyczne. Dla nich Kosowo to przykład ogłoszenia deklaracji niepodległości na terenie podlegającym legalnej władzy państwowej rządu Serbii. Nie ma większej różnicy między Abchazją, Osetią Południową czy Krymem. Każdy z wymienionych przypadków jest nieco inny, jednak łączy je fakt posłużenia się dla uzasadnienia tamtejszych działań casusem Kosowa (który został uprzednio wsparty przez szereg państw). Na negatywne skutki uznania niepodległości Kosowa nie trzeba było długo czekać, bowiem już w 2008 r. Osetia Południowa i Abchazja, powołując się właśnie na precedens, o którym mowa, ogłosiły niepodległość. Rozwój europejskich separatyzmów (oraz fala wzrostu nastrojów nacjonalistycznych) wzmaga niepokoje w Europie. Kosowo zapoczątkowało efekt domina, teraz grupy etniczne z różnych zakątków Europy powołują się na ten przypadek i zabiegają o uzyskanie autonomii, tłumacząc, że im też się coś należy. Przypadek Kosowa dał asumpt do zmian. W Europie jest wiele grup cechujących się dążeniami niepodległościowymi, jak Szkoci czy nawet Ślązacy. Jedynie od tych grup separatystycznych zależy, na ile wykorzystają drogę do zmian wskazaną przez Albańczyków w Kosowie.

## Bibliografia

- Balcer A., Kaczmarski M., Stanisławski W., *Kosowo – przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania polityczne i historyczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, Warszawa 2008.
- Čolović I., *Bałkany – terroryzm i kultury. Wybór esejów*, Wołowiec 2007.
- Czubik P., *Niepodległość Kosowa – niebezpieczeństwo dla zjednoczonej Europy? Krótki zarys problemu*, [w:] *Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, red. P. Czubik, Kraków 2008.
- Czubiński A., *Europa XX wieku – zarys historii politycznej*, Poznań 2006.
- Czarnecki R. S., *Cień Kosowa*, „Sprawy Nauki” 2014, nr 8–9(192), [http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=2870:cie-kosowa-1&catid=305&Itemid=30](http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2870:cie-kosowa-1&catid=305&Itemid=30), 20.01.2016.
- Daranowski P., *Precedens Kosowa a przyszłość Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton – Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, red. P. Chmielewski, S. Szczesio, Łódź 2011.
- Gibas-Krzak D., *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń 2009.
- Janusz-Pawletta B., *Separatystyczne dążenia Nadniedźrza, Abchazji i Osetii Południowej a prawo międzynarodowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 2.
- Kosowo: Serbowie nie mają wyjścia, muszą się integrować*, „Wprost”, <https://www.wprost.pl/315288/Kosowo-Serbowie-nie-maja-wyjscia-musza-sie-integrowac>, 20.10.2016.
- Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2007.
- Marcinko M., *Wyzwoleńcza Armia Kosowa: analiza struktury i ocena działalności*, [w:] *Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, red. P. Czubik, Kraków 2008.
- Nowak K., *Konstytucja Republiki Kosowa*, Rzeszów 2010.
- Opinia doradczą MTS w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, [http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn\\_716.pdf](http://www.pism.pl/zalaczniki/Biuletyn_716.pdf), 11.10.2016.
- Potyrała A., *Unia Europejska wobec nowych tworców państwowych (Casus Kosowa, Abchazji i Osetii Południowej)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 1.
- Siekiera J., *Metodologia w prawie międzynarodowym publicznym*, „Folia Iuridica Wartislaviensis” 2014, t. 3, nr 2.
- Stosunki międzynarodowe, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/slownik/67-u/764-uti-possidetis>, 01.11.2016.
- Szeląg P., *Od interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – aktywność Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania konfliktu w Kosowie*, [w:], *Problemy współczesnego*

- prawa międzynarodowego, europejskiego i porównawczego*, red. P. Czubik, Kraków 2012, t. 10.
- Zajac P., *Niepodległość Kosowa z perspektywy społecznej teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 2015.
- Zajac P., *Spoleczna konstrukcja niepodległości Kosowa*, [w:] *Teka Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych*, red. M. Pietraś, Lublin 2013, t. 8.
- Zięba R., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
- Żbikowski W., *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 2015, nr 5.
- Żywna K., *Niepodległe Kosowo-finał czy zarzewie nowych konfliktów*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego” 2009/2010, [http://www.dsw.edu.pl/fileadmin/user\\_upload/wydawnictwo/RBM/RBM\\_artykuly/2010\\_18.pdf](http://www.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2010_18.pdf), 12.01.2016.
- <http://www.panstwa.com/kosowo.html>, 10.10.2016.

## Stigma of casus Kosovo

**Summary:** Often in the context of the annexation of the Crimea was reminded precedent created after the independence of Kosovo. This comparison not quite correct, gives rise to discussion about what options this precedent creates. From time perspective it is much easier recognize its importance for the present and future of international politics. The purpose of this article is to indicate, based on the analysis of the case of Kosovo, its effects in relation to the contemporary status quo in the international system. Through this case study, will be indicated areas, in which is the greatest probability of use the precedent resulting in Kosovo. This will be the basis for deliberations about about whether it is possible take nay remedies, to prevent new attempts to use the case of Kosovo as an argument in the “competition” in the international arena.

**Keywords:** precedent, the nation’s self-determination, the right to territorial integrity, international recognition.